

... od nich. Bo on pracuje 14 godzin, je płaski i woz
ale go nie bije! Oni nie, że w innych krajach dłużej są pracując, onie się nie je
tylko pan chodzi z rękami i bije. W krótkim czasie zabroniono katechizacji
to nami rozmawiać pod karą sądową, lecz to nie pomogło, rozma
wiali z nami nadal. Pod koniec sierpnia przeprowadzono około
200 ludzi do rozbiierania kościoła. Lecz nasi Polacy widząc roz-
biierany kościół przez Rosjanów, wzięli do umyślnego kościoła i zaczę-
li się modlić. Tym samym postanowili nie rozbiierać kościoła.
Patrzę na jużkne obrasy kościelne jakich się nadko spotyka.
Za niemyślnością tego rozkazu chcieli nas rozstrzelać, ale
niemiędlatego to nie zrobili. Kochujemy naszą pracę, poranną i
nie ranoż było myślenia o pracy, które mi różniły się iloczem od
mroźne chłodnych po ziemi. Pranie bieliny rękawców miałismy
we własnym namiocie, praniem, że chodziliśmy do lasu
dziącej kłm. od miejsca postoj, ismy nie opuszczali nas: 4330

Dni 17 Października 1941 r. wielki poróg bierze jego drażnienie
zamiat do miasta Niżnij Tajki. Lamięskaliśmy w baran-
kach w ziemi. W każdym baraku było 100 ludzi, którym się
się promierowali. Za łóżka były nam zimne nakryta
oskara. Nie mieliśmy żadnych nakryć do spójnia
Kiedy spał tak jak chodził ubrany, tu zaczęło się, wzię-
nane były z powodu nadchodzącej, głośniejszym. Normane
nane, jakimi dzień, raz dzień 80 dek. chleba, którego
ruszyliśmy na piecykach, to był tak gorący. Przy warze woda
które napłynęła zupę. Temperatura zima, ubrana nasze
coraz więcej niż było się. 11. listopada mroź dochodzi do 25°C.
Zaordynowano obmrażać nogi, ręce, i nogi i gdy tak liście chorych
powiększają się coraz więcej wtedy dano nam nane spójnie
i lżejsi. Było ciepło, ale mroź był coraz więcej. Tuż zaczęli
karać za niemyślności roboty, które nie miały być. Tuż zaczęli
nie dawali tego dnia już. 1. lutego 26 stycznia 1942 r. wrobniono
32. Polaków niezobowiązanych do pracy, dostali listy i jedzenie
gotnie checcie. Tymnych robot nie było wiele. Mroź nie porwa-
lali, które dochodziły już do 40°C. i więcej. Nasz oficerowie
zaczęli rozdzierać nas po swoich sprawach. W naszym
pracować w garach. Tu imy noferny mogliśmy kupować
specjalnie prowadzone dla nas opłaty i kolacje. A jednal
zawsze byliśmy głodni, 80 dek. chleba płacomo po 80 i więcej
nieśli. Wielu kłosem zostało lupem. o śmierci przez tyfus
Nasze nie pamiętam. Najwięcej kłosem się chorobę
powstania jej o wiosnę. Z powodu zapuszczonych naszych
baraków, lecz nie donto do tego, bo 1. lutego przeliczyliśmy
przez komisję Polaków, do komisji 50% Polaków chorowato
Natomianst w dniu komisji byli wszyscy zdrowi, co bardzo roz-
ganiwato rosyjskich oficerów, ale niel się tego nie bał, bo 28 lutego
wyjeżdżaliśmy do wojska polskiego. Tak pożegnaliśmy 851 babo
brady.

1943 roku

Moskwa Maria